



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Profilaktyka z kredką w rękę
| s. 3



Wiwat oldrzychowickie dożynki
| s. 5



Piłkarski weekend
| s. 8



Udany sezon w Beskidach

TURYSTYKA: Udany sezon turystyczny, więcej zakwaterowanych gości niż zwykle oraz wzmożone zainteresowanie czeskimi i morawsko-śląskimi górami – tak oceniają tegoroczne wakacje czeszy gestorzy ośrodków wypoczynkowych, pensjonatów i hoteli. Według informacji agencji prasowej ČTK, pobyty w górach wróciły do task krajowych turystów m.in. dlatego, że „u siebie” czują się bezpiecznie.

O tym, czy ogólnokrajowe zadowolenie właścicieli ośrodków wypoczynkowych dotyczy również Beskidów, postanowiliśmy przekonać się sami. O ocenę tegorocznych wakacji poprosiliśmy zarówno przedstawicieli czterogwiazdkowego hotelu SPA, jak i zwykłego schroniska turystycznego czy pola namiotowego. Większość ośrodków, z którymi udało nam się skontaktować, potwierdziło nam, że owszem, sezon uważają za dobry czy nawet lepszy od tych poprzednich.

Karin Walachová, która szefuje recepcji i części noclegowej Hotelu „Vitality” w Wędryni, powiedziała nam, że liczba klientów w ich hotelu wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 12-15 proc. – Do nas przyjeżdżają dwie grupy gości – jedna to klienci biznesowi, a druga to osoby spragnione usług wellness, którzy z relaksem w hotelu łączą wycieczki w góry – poinformowała nas Walachová, dodając, że aż 38 proc. hotelowej klienteli stanowią zagraniczni goście. Głównie z Polski, Słowacji i Niemiec.

W pensjonacie „Ovečka” w Nydku podobnie jak w pozostałych ośrodkach, do których udało nam się dozwonić, gros stanowią krajowi turyści. Z zagranicy przyjeżdża tu najwyżej co dziesiąty klient. – W ciągu sezonu zawsze mamy pełny pensjonat gości. Ten rok pod tym względem nie różnił się od poprzednich. Może tylko w tym sensie, że wielu chętnym musieliśmy odmówić, bo zabrakło dla nich miejsca – stwierdziła Gabriela Nezbedová. Na temat tego, co było powodem tak dużego zainteresowania, nie chciała jednak wyciągać pochopnych wniosków. Wolała mówić o faktach. – Chociaż prym jak co roku wiedli goście z naszego



Fot. BEATA SCHÖNWALD

W słoneczne dni w Beskidach nie brakowało turystów.

regionu, to z pewnością nie stanowili oni większości. Można powiedzieć, że przyjeżdżają do nas wczasowicze z wszystkich rejonów Republiki Czeskiej. Co ich tu sprowadza? Chcą poznać Beskidy i nasz region, w związku z czym nie skupiają się tylko na pobliskiej Czantorii czy Jaworowym, ale jadą dalej – do Frensztat, Rożnowa pod Radhoszczem, na Pustewny, Łysą Górą oraz do Rybiego Domu w Kocobędzu – przekonywała szefowa nydeckiego pensjonatu.

O komplecie gości przez całe dwa miesiące wakacyjne mówiła również Denisa Bulawová, gestor hotelu „Polanka” w Piosku. – Pod względem liczby wczasowiczów to był rze-

czywiście udany rok. Gorzej było natomiast z jednodniowymi turystami, którzy ze względu na kapryśną pogodę zaglądali do nas o połowę rzadziej niż rok temu – zaznaczyła Bulawová, dodając, że chociaż urlop w „Polance” wyszukują głównie mieszkańcy Karwiny i okolicy, to nie brakuje też gości z Pragi, a nawet bardziej odległych miejsc naszego kraju.

Tatiana Marszałková, która jest szefową autokempingu „Pod wiaduktem” w Łomnej Dolnej, nie zalicza się do tej szczęśliwej większości, która może czuć się usatysfakcjonowana z chylących się ku końcowi wakacji. Tegoroczne lato w kempingu ocenia jako przeciętne czy wręcz

niespecjalne. Powód? Pogoda w kratkę, paskudne deszcze i niesprzyjające prognozy pogody na kolejne dni, które nie dawały klientom nadziei na poprawę. – Rok temu, kiedy w mieście panował nieznośny upał, ludzie uciekali w góry. W tym roku było odwrotnie, przemoknięte do suchej nitki rodziny po dwóch dniach wracały do domu. I wcale im się nie dziwi, skoro nie było szansy na to, żeby wysuszyć mokre rzeczy – stwierdziła Marszałková. Jak podkreśliła, to dotyczyło głównie osób, które do Łomnej zdecydowały się przyjechać pod namiot.

BEATA SCHÖNWALD
Ciąg dalszy na str. 2

ZDARZYŁO SIĘ

KOLEJNE »CYMELIA«

W piątkowe popołudnie w Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie można się było zapoznać z historią archiwów Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, przechowywanych w tutejszej placówce. O ich losach nim trafiły pod opiekę Książnicy i konserwacji, jakiej poddali dokumenty jej pracownicy, opowiedziała zebranych Łucja Brzeżycka. Nim ostatecznie trafiły do Książnicy, przechowywane były w kolejnych dziewięciu miejscach: siedzibie Dziedzictwa Bł. Jana Sarkandra, szkole ludowej przy ul. Świeżego, klasztorze ojców bonifratrów, seminarium nauczycielskim na Bobruku, pałacu Larischów przy ul. Regeera, czyli dzisiejszym Muzeum Śląska Cieszyńskiego, kościele Jezuitów św. Krzyży przy ul. Szersznika, bibliotece miejskiej przy Rynku. – Stan, zabrudzenia wskazują, że w kościele leżały na podłodze zwalone na hałdy – wyjaśnia Brzeżycka.



Fot. ARC

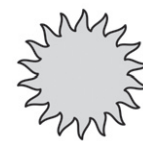
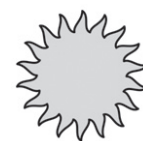
– Stąd zabłocenia, zawilgocenia – dodaje. Po prelekcji zresztą zaprezentowano część spośród omawianych dokumentów, n.in. taki, na którym widać ślad buta. – 17 procent to były destrukty, czyli takie dokumenty, których samo dotknięcie może spowodować ich rozpad. Kolejną specyfiką zbioru jest ogromna liczba pieczęci lakowych, które dodatkowo obciążały zniszczony papier.

Po prelekcji zgromadzeni chętnie podchodzili do wystawionych na ekspozycji archiwaliów, by przejrzeć się im z bliska. Z zaciekawieniem dopytywali o szczegóły konserwacji, jak np. to, w czym kapane są renowowane dokumenty. (Ox.pl)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 20 do 23 °C dzień: 20 do 23 °C
noc: 14 do 11 °C noc: 14 do 11 °C

wiatr: 2-3 m/s wiatr: 1-2 m/s

Rekordowe upały

Po chłodnych i deszczowych dniach oraz pogodzie w kratkę, która towarzyszyła urlopowiczom w ciągu prawie całych wakacji, ostatni sierpniowy weekend zapisze się w statystykach jako wyjątkowo upalny. W ub. sobotę i niedzielę w wielu miejscach RC padły rekordy ciepła.

Według dostępnych informacji, tak gorącego 27 sierpnia nie zanotowało od dziesięcioleci aż 51 spośród wszystkich 237 stacji pomiaru temperatur na

terenie kraju. Najgoręcej było na zachodzie Czech. Tam też – w Dobrzichowicach i Neumietelach – słupek rtęci wspiął się w sobotę najwyżej i wskazywał 32,2 st. C. W tym dniu liczące ponad pół wieku rekordy ciepła zostały pobite m.in. w Konstancynie Łąziach, Mariańskich Łąziach, Ujściu nad Łabą, a także na karkonoskiej Łabskiej Boudzie, gdzie temperatura wynosiła 23,2 st. C, czyli o prawie trzy kreski więcej niż rok temu.

Seria rekordów ciepła miała swój ciąg dalszy również w niedzielę, kiedy to 33,7 st. C zmierzono w Brandysie nad Łabą, a 33,6 st. C w Tuhanu.

Chociaż synoptycy zapowiadają na najbliższe dni ochłodzenie, od czwartku wysokie temperatury mają powrócić. Według długookresowej prognozy pogody Czeskiego Instytutu Hydrometeorologicznego nadchodzące dwa tygodnie mają być pod względem temperatury ponadprzeciętne. (sch)



16101

9 771212 422027

KRÓTKO

BAŚNIOWY KONIEC WAKACJI JABŁONKÓW (maki) – W piątek w miejscowym Parku A. Szpyrca odbyła się impreza pt. „Baśniowy las”, którą miejscowy Dom Dzieci i Młodzieży zorganizował z okazji kończących się wakacji. Zabawa skierowana do wszystkich dzieci z Jabłonkowa i okolicy połączona została z tematycznymi zadaniami i konkursami. Na dzieci czekały baśniowe postaci, takie jak Królowa Śnieżka, czarownica czy muchomor.

MOŻNA PRZEJECHAĆ

KARWINA (sch) – Dobra wiadomość dla kierowców. Od ub. weekendu jest już przejezdny karwiński most na Stonawce, na drodze prowadzącej z Ostrawy do Karwiny. Jego remont wymusił na kierowcach korzystanie przez niemal całe wakacje z objazdu przez Stonawę. Przez most mogą kursować również autobusy, w związku z czym zostały przywrócone przystanki „Karwina, Kopalnie, Sowińiec” i „Karwina, Kopalnie, przystanek ACS”.

ZMIANA W ROZKŁADZIE TRZYNIEC (maki)

– W dniu 1 września dojdzie do zmiany w rozkładzie jazdy kolejki linowej na Jaworowy. Kolejka będzie czynna od godz. 9.00. Pozostałe godziny kursowania kolejki w letnich i zimowych miesiącach pozostają bez zmian.

ŚMIERĆ NA TORACH

KARWINA-FRYSZTAT (maki) – W piątek o godz. 22.30 doszło do tragicznego wypadku na torach. Nawet „klakson” pociągu towarowego jadącego z Karwiny-Łąk do Ostrawy i ostre hamowanie nie zapobiegły nieszczęściu, bowiem 29-letni mężczyzna z Karwiny siedział na jednym z torów i nie reagował na sygnały ostrzegawcze. Doszło więc do zderzenia. W wyniku powstałych obrażeń mężczyzna zmarł na miejscu.

RUSZYŁ REMONT BYSTRZYCA (maki) – Wczoraj ruszył remont drogi wzdłuż Głuchówki, konkretnie odcinka wiodącego pod kościołami, po obu stronach rzeki. Gmina prosi o wyrozumiałość w związku z przekierowaniem ruchu drogowego oraz z kolejnymi pracami budowlanymi wykonywanymi przez wykonawcę.

70 lat czekania na pogrzeb

– Pogrzeb Danuty Siedzikówny „Inki” i Feliksa Selmanowicza „Zagończyka” przywraca godność nie im, bo oni nigdy jej nie utracili, lecz państwu polskiemu, które przez lata, nawet po 1989 r., nie potrafiło uhonorować swoich bohaterów – powiedział podczas mszy św. w Bazylice Mariackiej w Gdańsku prezydent Andrzej Duda. Na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku pochowano w niedzielę Danutę Siedzikówną i Feliksa Selmanowicza, bohaterów antykomunistycznej konspiracji, zamordowanych w 1946 r. Polacy żegnali ich tłumnie.

Szczątki bohaterów spoczęły w sąsiadujących ze sobą grobach, usytuowanych nieopodal cmentarnej kwatery nr 14., którą badał zespół pracowników Instytutu Pamięci Narodowej, z nadzieją na zlokalizowanie kilkudziesięciu pochowanych tam w latach 40. i 50. ub. wieku ofiar komunizmu, zabitych w pobliskim areszcie przy ul. Kurkowej. Badania genetyczne szkieletów potwierdziły wcześniejsze przypuszczenia, że mogą należeć do „Inki” i „Zagończyka”.

Niedzielną ceremonię miała charakter pogrzebu państwowego. Mogiły pokryły dziesiątki wieńców. W ostatniej drodze Żołnierzom Wyklętym, z gdańskiej Bazyliki Mariackiej na Cmentarz Garnizonowy towarzyszył prezydent RP oraz premier Beata Szydło. 28 sierpnia minęło 70 lat od wykonania przez komunistyczne władze wyroku śmierci na niespełna 18-letniej Danucie Siedzikównie, sanitariuszce 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej oraz na ppor. Feliksie Selmanowiczu, dowódcy plutonu 5. Wileńskiej Brygady AK.



Niedzielne uroczystości odbyły się w Bazylice Mariackiej w Gdańsku.

Na początku mszy św. odczytano decyzje o posthumnych awansach „Zagończyka” i „Inki”. „Zagończyk” został awansowany na stopień podpułkownika oraz odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, zaś „Inka” została awansowana na stopień podporucznika.

– To nie jest smutny dzień. Jeżeli smuć się to tylko z tego powodu, że aż 70 lat czekać trzeba było na ten pogrzeb i aż 27 lat po 1989 roku – mówił w Bazylice Mariackiej Andrzej Duda. – O ile

do 1989 roku można powiedzieć, że rządził ustrój tych samych zdrajców, którzy zamordowali „Inkę” i „Zagończyka”, to przecież po 89. roku teoretycznie nie – dodał i pytał, jak to się stało, że aż 27 lat trzeba było czekać, by Polska mogła pochować swoich bohaterów.

Podkreślił, że zakopanie zwłok pod chodnikiem, tak by nie znaleziono grobu, to „największa kara dla pamięci i największe podeptanie dla rodziny”. (PAP)

Szukali ochłody w wodzie

Wysokie temperatury ostatnich dni się odbiły na dochodach Basenu Miejskiego w Czeskim Cieszynie. Liczba gości w ostatni weekend była najwyższa w tegorocznym sezonie. W sobotę basen odwiedziło blisko 2000 osób, w niedzielę liczba ta wzrosła do 2815 odwiedzających. Dla porównania, w czerwcu liczba ta wynosiła maksymalnie 1600 osób, w lipcu 2230. Pod względem odwiedzin miejscowego basenu tegoroczny sezon letni jest gorszy od poprzedniego. W czerwcu w gorących dniach ludzie szukali ochłody w różnych miejscach Czeskiego Cieszyna, m.in. w fontannie w parku w Alejach Masaryka, która przyciągała przede wszystkim dzieci. (maki)

Podróż w przeszłość



Do 1973 roku można było z Ostrawy podróżować do Bogumina i Karwiny nie tylko pociągami i autobusami, ale też linią tramwajową. Pamiątkowy przystanek tramwajowy znajduje się na ulicy Tyršovej w centrum miasta, obok hotelu Imperial. Za trzysta lat liczymy w Ostrawie również na pamiątkowy przystanek linii... metra. (jb)

Udany sezon w Beskidach

Dokończenie ze str. 1

– Część naszej klienteli stanowią bowiem emeryci z Karwiny czy Bogumina, którzy, by być bliżej górskiej przyrody, co roku od maja do września spędzają u nas lato w przyczepie kempingowej. Ci wytrwali do końca – śmieje się szefowa kempingu „Pod wiaduktem”, dodając, że dwa ostatnie słoneczne tygodnie sierpnia nie zdołały już uratować niezbyt udanego sezonu. – Ludzie zamawiają urlopy z o wiele większym wyprzedzeniem, a koniec wakacji dla rodzin z dziećmi jest bardziej czasem przygotowań do szkoły niż wyjazdów pod namiot. Zwłaszcza że noce w tym czasie są już chłodne – podsumowała.

Jak się okazuje, z napływem turystów cieszyły się w czasie tegorocznego lata nie tylko działające w górach pensjonaty, ale również hotele w stolicy. Praga, według ČTK, jest bowiem uznawana za bezpieczną europejską metropolię, w związku z czym sytuacja, kiedy goście odwoływali rezerwacje ze względu na ataki terrorystyczne w Niemczech i Francji, zdarzały się tu tylko sporadycznie. To potwierdzają również statystyki, które mówią, że liczba turystów, która nocowała w Pradze, wzrosła tego lata o 2 proc. w porównaniu z ub. rokiem. Jeżeli chodzi o liczby, to o 50 tys. osób więcej. BEATA SCHÖNWALD

Ekologiczne kubki

Odwiedzający Ogród Zoologiczny w Ostrawie mogą skorzystać z nowego systemu ekologicznych kubków do picia, które pomogą zmniejszyć liczbę odpadów. Oprócz kilku nowych ekspozycji i dziesiątek młodych, odwiedzający mają możliwość kupna ulubionego lanego napoju do zwrotnych kubków z jednym ze sześciu zwierząt, które można spotkać w

miejscowym ogrodzie zoologicznym. Kubki o pojemności 0,5 i 0,3 litra można zakupić w sklepie obok wejścia lub w którymkolwiek z bufetów lub restauracji. Do kosztów napoju dolicza się kaucja 30 lub 35 koron (w zależności od pojemności). Wiele osób kubki, które można zwrócić, zabiera do domu, traktując je jako praktyczną pamiątkę. (maki)



Kubki zwrotne zdobią fotografie zwierząt.

Czekamy na Państwa

Przypominamy, że dziś i jutro sekretariat redakcji będzie czynny w godzinach 8.30-15.30. Czekamy na państwa Gabriela Lojek, tel, 558 731 766, 775 700 897, e-mail: info@glosludu.cz.

Dyżur dziennikarski pełni dziś i jutro Beata Schönwald, której można zgłaszać ciekawe tematy z regionu. Dziś czeka na państwa w godz. 10.00-14.00, w środę od 8.30 do 15.30. Telefon do dziennikarza dyżurnego to: 775 700 896.



Profilaktyka z kredką w rękę

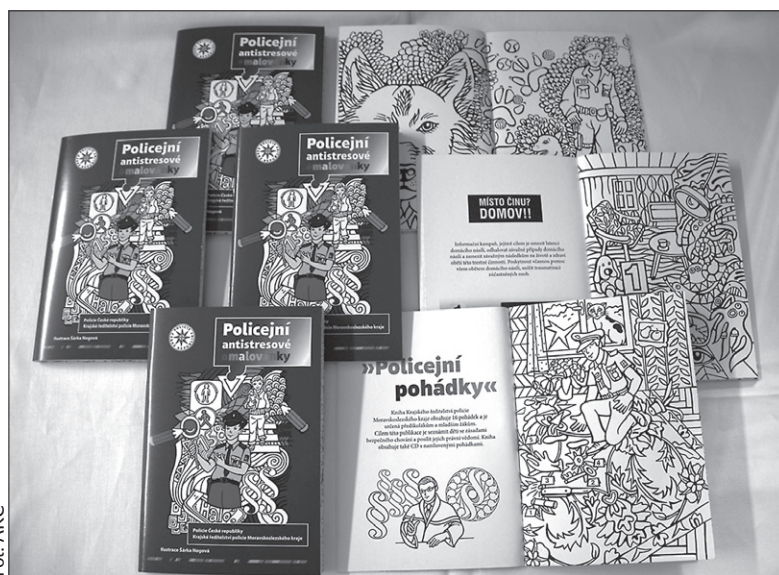
Antystresowe kolorowanki dla dorosłych to fenomen ostatnich lat, który przyszedł do nas z Zachodu. Ich popularność oraz różnorodność tematyczna rośnie. Również w naszym regionie. Dowodem na to są prawdopodobnie pierwsze antystresowe kolorowanki z tematyką policyjną, które wydała Policja Morawsko-Śląska w Ostrawie.

Policyjne antystresowe kolorowanki mają za zadanie nie tylko rozładowanie stresu oraz przyjemny relaks z kredką w rękę, ale także oświatę. Publikacja zawiera bowiem informacje dotyczące projektów prewencyjnych Wojewódzkiej Dyrekcji Policji Morawsko-Śląskiej oraz numery telefonów do poszczególnych działów profilaktyki przestępczej. Sposób, w jaki poszczególne tematy zostały opracowane graficznie, sprawia, że kolorowanki mogą służyć jako pożyteczne źródło informacji dla pedagogów oraz osób przygotowujących spotkania prewencyjne dla seniorów oraz szerszego ogółu dorosłych odbiorców. Tematy obrazków do pokolorowania dotyczą m.in. zagrożeń zwią-

zanych z narkomanią, z prowadzeniem samochodu pod wpływem alkoholu czy przestępstw majątkowych. Inne motywy ilustrują z kolei pracę policyjnych kynologów, policji drogowej, techników kryminalnych, ośrodka operacyjnego i wielu innych.

Autorką policyjnych antystresowych kolorowanek jest Šárka Nová, ilustratorka popularnych wśród dzieci i pedagogów „Bajek policyjnych”. Morawsko-Śląska Policja wydała je w nakładzie 14 500 egzemplarzy i w tej chwili dystrybuje je również w pozostałych województwach tak, by w nowym roku szkolnym mogły z nich korzystać szkoły i przedszkola na terenie całej RC.

(sch)

Fot. ARC
Policyjne antystresowe kolorowanki.

ZAGRAŁ KLUS

Miejska Biblioteka Trzinec została partnerem 10. edycji filmowego festiwalu „Mental Power Prague Film Festival”, który ma na celu pokazanie, że problemy zdrowotne nie muszą stanowić przeszkody na drodze do spełniania marzeń. Najlepsze filmy międzynarodowego festiwalu wyświetlano w piątkowy wieczór w ramach imprezy „Echa MFF Mental Power” odbywającej się na trzynieckim Placu Wolności. W programie wystąpił ostrawski zespół „Bílá holubice”, utalentowany miejscowy fortepianista chorujący na zespół Aspergera, Denis Szalbot. Niespodzianką wieczoru był dla zebranych przyjazd trzynieckiego wokalisty i muzyka Tomáša Klusa, który zaśpiewał kilka swoich utworów. Impreza udowodniła wszystkim zebranym, że osoby, które nie miały szczęścia urodzić się zdrowe, mogą zostać aktorami, tancerzami czy muzykami. (maki)

W hołdzie obrońcom ojczyzny

W czwartek nad Olzą zaplanowano obchody 77. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz Dnia Weterana. Jak co roku wezmą w nich udział reprezentanci społeczności polskiej z Zaolzia.

Do udziału w rocznicowych uroczystościach zachęcają starosta cieszyński, burmistrz Cieszyna oraz organizacje kombatanckie. – Oficjalne zaproszenia już do nas dotarły, jak co roku odpowiemy więc na ten apel. Na obchodach kolejnej rocznicy wybuchu II wojny światowej zjawia się zapewne nie tylko nasi kombatancki, ale także członkowie Sekcji Historii Regionu działającej przy Zarządzie Głównym PZKO, członkowie Macierzy Szkolnej czy Ruchu Politycznego Coexistentia-Wspólnota – powiedział „Głosowi Ludu” Stanisław Gawlik, prezes Sekcji Historii regionu ZG PZKO.

Obchody rocznicy rozpoczną się 1 września o godz. 9.30 manifestacją na Placu Poniatowskiego w Cieszynie. Program przewiduje odśpiewanie hymnu państwowego, okolicznościowe przemówienie starosty cieszyńskiego Janusza Króla, modlitwę kapelanów służb mundurowych, apel poległych, złożenie wiązanek kwiatów oraz odśpiewanie „Roty”.

O godz. 9.50 rozpocznie się przemarsz uczestników uroczystości ulicami. Towarzyszyć mu będzie składanie kwiatów pod pomnikiem Obrońców Ojczyzny oraz cieszyńskich harcerzy. Na godz. 10.30 zaplanowano mszę św. w intencji obrońców ojczyzny oraz ofiar II wojny światowej w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny. Z kolei godzinę później (11.30) przewidziano spotkanie weteranów II wojny światowej oraz członków organizacji kombatanckich z władzami miasta w cieszyńskim Domu Narodowym.

Cieszyn był najdłużej okupowanym polskim miastem. II wojna rozpoczęła się w nim 1 września 1939 r., a zakończyła 3 maja 1945 r. (wik)

Lato z matematyką

W dniach od 25 do 28 sierpnia odbyła się Letnia Szkoła Matematyki prof. Hejnego, której organizatorem było Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w RC. Zajęcia dla nauczycieli matematyki odbywały się w pięknej scenerii nad Zaporą Żermanicką w miejscowości Luczina. Kurs prze-

znaczony był dla nauczycieli, którzy już uczą matematyki według metody prof. Hejnego. Grupa zaawansowanych liczyła 38 osób, z czego 22 osoby były z Polski, z okolic Pszczyzny i Zabrze. Osiemnastka uczestników letniej szkoły dopiero wdrażała się w tajniki tej metody. Uczestnikami letniej szkoły z lewego brze-

gu Olzy byli natomiast nauczyciele z Bukowca, Gródka, Olbrachcic, Orłowej-Lutyni i Jabłonkowa. W warsztatach brał udział również prof. Milan Hejny, który prowadził niektóre zajęcia.

– Atmosfera podczas zajęć była jak zawsze przyjazna. Letnia szkoła to ogrom wiadomości i umiejętności

rozwijających kompetencje nauczycieli w nauczaniu matematyki. Są one przez uczestników jeszcze długo wchłaniane i niezastąpione podczas przeprowadzania zajęć ze swoimi uczniami – oceniła Renata Czader z Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w RC. (maki)

Fot. ARC
Letnia szkoła odbyła się nad Zaporą Żermanicką.

Nie ma takiego numeru...



Jeszcze niedawno stała pusta. Teraz wreszcie jest tak, jak powinno. Chodzi o drewnianą budkę telefoniczną, która na rynku Masaryka w Karwinie-Fryszacie przypomina dawne czasy. Ze zwykłej szklanej budki na drewnianą przerobiono ją w 2003 roku w ramach odbywającego się wtenczas kapitalnego remontu rynku. Niedawno jednak przestała służyć swojemu pierwotnemu przeznaczeniu. Dlatego miasto postanowiło zainstalować w niej replikę telefonu z 1913 roku. Co prawda nie można się z niego nigdzie dodzwonić, stary aparat cieszy jednak oko miłośników okresu początków ub. wieku. (sch)

Zasmakował roli burmistrza

Nasz region w ostatnich wakacyjnych tygodniach żyje zdjęciami do filmu muzycznego „Muzzykanti”. Ekipa filmowców porusza się po całym Śląsku Cieszyńskim, gwiazdy czesko-polsko-słowackiej sceny filmowej i muzycznej można było ostatnio spotkać również w Trzyniecu, gdzie kręconych było kilka scen. Grający rockmana, znany czeski aktor Pavel Kříž, zawałił do trzynieckiego ratusza, gdzie się wcielił w rolę burmistrza. Usiadł obok przedstawicieli miasta i kierowników poszczególnych wydziałów i poprowadził naradę roboczą. – Sprawdzał się w roli lekarza i dyrektora szpitala, dlatego zaproponowałam mu możliwość spróbowania sił w roli burmistrza – powiedziała burmistrz Trzynieca, Věra Palkovská. Na pytanie, czy w przyszłości będzie rozważał możliwość ubiegania się o fotel burmistrza, aktor odpowiedział następująco: – Zwłaszcza,

Fot. ARC
Pavel Kříž odwiedził trzyniecki ratusz.

gdybym mógł chodzić ubrany właśnie tak... Poza tym pozytywnie ocenił nasz region. – Kręcić film w tak pięknej przyrodzie to dla mnie

ogromne przeżycie. Mam porównanie, ponieważ mieszkam w Kanadzie – ocenił Pavel Kříž.

(maki)

»Ondraszek« na Czantorii

Ten plenerowy spektakl aktorzy Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie wystawiali już na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie, „Na Pasięczkach” w Koszarzyskach, a także w Parku Śląskim w Chorzowie. W sobotę publiczność obejrzała „Ondraszka – pana Łysej Góry” na szczycie Małej Czantorii w Ustroniu-Poniwcu.

Wieczorne przedstawienie zorganizowano na wysokości 844 metrów nad poziomem morza, w pobliżu górnej stacji tamtejszej, całorocznej kolejki linowej, a występ obejrzała spora grupa publiczności. – Miejsce jest dla mnie sporą niespodzianką, ponieważ nie zdawałam sobie sprawy, że taka przestrzeń funkcjonuje w naszych Beskidach – przyznała Joanna Wania, kierownik literacki Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego.

– Fakt, że nie grywamy wyłącznie na wysokości 200 czy 300 metrów, ale także na ponad 800 metrach nad poziomem morza, jest oznaką jakości naszego teatru – żartował z kolei Karol Suszka, dyrektor Teatru Cieszyńskiego, który w sobotę wcielił się w postać wójta Szebesty. – Wiadomo jednak, że Ondraszek i inne beskidzkie zbójce, to były leśne chłopcy, dlatego ta górська sceneria jest jak najbardziej adekwatna dla historii,

jaką przedstawiamy. Nie przypuszczałem też, że dotrze tu aż tylu ludzi – dodał.

Wyjątkowe wydarzenie kulturalne zostało zorganizowane z inicjatywy właścicieli ośrodka wypoczynkowego Poniwiec Mała Czantoria. – Działamy blisko granicy, więc pomysł sam się nasunął. Flagi, jakie zawiesiliśmy, przypominają, że po lewej mamy Czechy, a po prawej Polskę. Przedsięwzięcie jest więc transgraniczne, choć podobnie można też powiedzieć o Ondraszku. Przyznają się przecież do niego zarówno Polacy, jak i Czesi – mówiła Anna Supel, kierowniczka ośrodka wypoczynkowego Poniwiec Mała Czantoria.

W krótkiej rozmowie z „Głosem Ludu” przyznała, że z zamierzeniem wystawienia plenerowego spektaklu ustronianie nosili się od dawna. – Od początku też chcieliśmy zaprosić do nas aktorów Teatru Cie-



Zdjęcia: WITOLD KOZDON

Na beskidzkiej hali czeskokocieszyńscy aktorzy wystąpili po raz pierwszy.

szyńskiego, który znamy i na którego przedstawienia regularnie jeżdżymy. Mogę nawet powiedzieć, że nasza rodzina jest już trochę od tych wyjazdów uzależniona. Wiedzieliśmy więc, że Scena Polska daje gwarancję pełnego profesjonalizmu, natomiast przedstawienie „Ondraszek – Pan Łysej Góry” wybraliśmy w sposób niejako naturalny. Niedaleko znajduje się przecież Nydek, z którym beskidzki zbójnik również był związany – mówiła Supel.

Z kolei Maksymilian Kapcia z katowickiej firmy Promo-deal, która zajęła się zorganizowaniem ustroniskiego przedstawienia, przypomniał, że w zeszłym roku minęło 300 lat od

śmierci legendarnego zbójnika beskidzkiego. – Miejsce wydarzenia nie jest przypadkowe, ponieważ legenda głosi, iż zbójnicy Ondraszka część swych skarbów ukryli w lasach na stokach tajemniczej góry Czantorii. A ponieważ Łysa Góra i Czantoria leżą stosunkowo blisko siebie, pomysleliśmy, że to dobry pomysł, by z pomocą aktorów przypomnieć postać tego śląskiego zbójnika – tłumaczył Kapcia.

Organizatorzy spektaklu przekonywali ponadto, że duże znaczenie ma również fakt, iż Scena Polska Teatru Cieszyńskiego obchodzi w tym roku 65-lecie swego istnienia. – Honorowy patronat nad ju-

bileuszem objął sam prezydent RP Andrzej Duda, szykuje się więc naprawdę duże wydarzenie i postanowiliśmy nagłośnić go po polskiej stronie granicy. Wiadomo bowiem, że Scena Polska jest doskonale znana na Śląsku Cieszyńskim, ale na Górnym Śląsku jest już z tym dużo gorzej. Takimi przedsięwzięciami chcemy ją jednak promować m.in. wśród turystów wypoczywających w Beskidach. Ponieważ zaś niektórzy dzisiejsi goście są zdumieni taką formą prezentacji teatralnej, w przyszłym roku będziemy kontynuować przedstawienia plenerowe w Ustroniu-Poniwcu na wysokości 844 metrów – zapewnił Kapcia. (wik)



Występ aktorów Sceny Polskiej przyciągnął na Małą Czantorię sporą grupę wielbicieli teatru.

To był piękny i obfity rok

W niedzielę przez Stonawę przejechał barwny, dożynkowy korowód. Jechały w nim nie tylko bryczki i maszyny rolnicze. Szli również sportowcy, myśliwi, mażoretki, muzycy, górnicy oraz strażacy. Po południu wszyscy spotkali się natomiast w parku PZKO, by bawić się na kolejnym święcie plonów. Punktualnie o godzinie 13.00 stonawskie dożynki zainaugurował przed urzędem wójt gminy, Andrzej Feber. Z kolei Władysław Volny, biskup-senior Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W., pobłogosławił bochen chleba upieczony z tegorocznej mąki.

– Myślę, że słowo „dożynki” można zastąpić słowami: „radość” i „dziękujemy”. Nasze stonawskie dożynki są więc nie tylko wspaniałą, radosną zabawą, ale również podziękowaniem rolnikom oraz wszystkim tym, którzy w pocie czoła pracowali, by chleba naszego powszedniego było pod dostatkiem – mówił biskup Volny, dziękując wszystkim, którzy na co dzień pracują na roli.

– Szczęść wam Boże – stwierdził, a zebrani przed Urzędem Gminy odmówili modlitwę „Ojciec nasz”.

Po tej krótkiej uroczystości z centrum Stonawy wyruszył dożynkowy korowód, który przejechał przez Stawy, Hołkowice i Górzany, po czym dotarł do parku PZKO. W jednej z bryczek jechał wójt polskiej gminy Marklowice, Tadeusz Chrószcz. Andrzej Feber przyznał, że przygotowując święto plonów, Stonawa wzorowała się właśnie na Markłowicach, które swoje dożynki będą obchodziły 11 września.

W parku PZKO na wszystkich gości czekała już moderatorka dożynkowej zabawy, Izabela Kapias. Na dużej scenie obok niej i wójta Febera zaprezentowali się gazdowie tegorocznego święta plonów, Tadeusz Koch i Wojciech Feber. Wszyscy oni otrzymali od trojga uczniów polskiej podstawówki w Stonawie okolicznościowe kołaczki.

Zanim to nastąpiło, głos zabrał Tadeusz Koch, właściciel Farmy Stonawa, będącej obok gminy i Miejscowego Koła PZKO współorganizatorem dożynek. – Witam wszystkich stonawskich gazdów i rolników, bo właśnie dziś w naszej miejscowości trwa ich święto – otworzył krótką uroczystość. Przypominał jednocześnie, że tegoroczne dożynki są piątymi organizowanymi przez gminę i Farmę Stonawa, a w tym roku do organizacji przyłączyło się również Miejscowe Koło PZKO.

– Jak wszyscy wiecie, nie tylko praca górników nie jest lekka. – Ciężka jest także praca rolników. Drodzy gazdowie i gospodarze, za tę ciężką pracę, za wasz czas i zaangażowanie, jakie poświęcacie waszym polom i zwierzętom, chcę przy tej okazji serdecznie podziękować. Życzę wam jednocześnie dużo siły i zdrowia, abyście mogli dalej owocnie gospodarować – mówił.

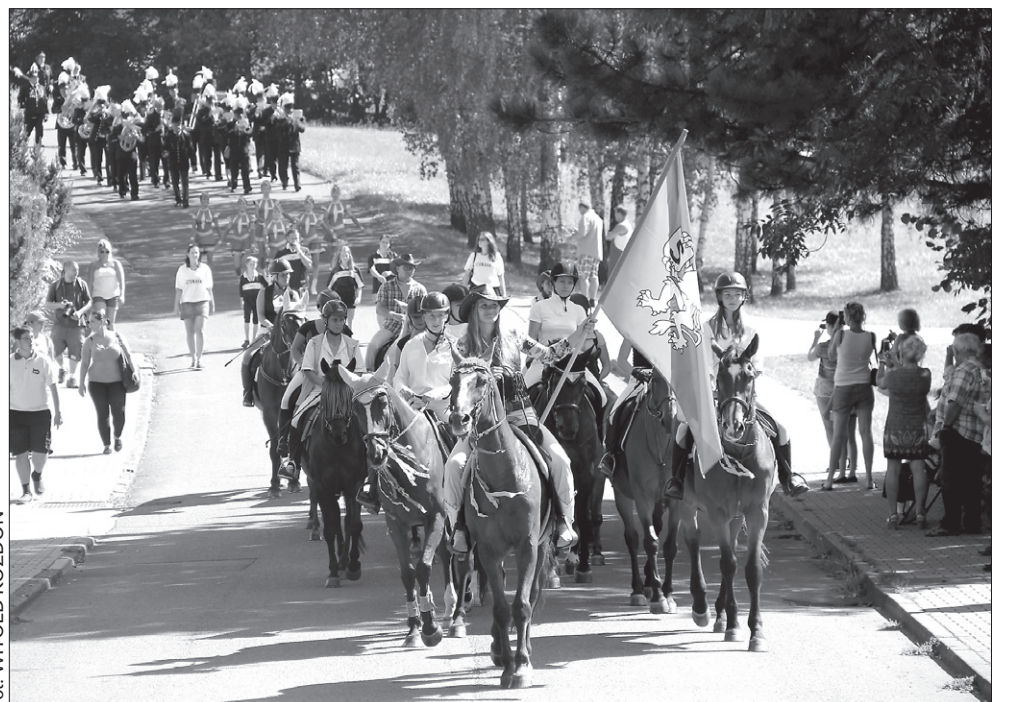
Koch przypomniał również, że obecny rok był obfity w deszcz, co tylko pomogło przyrodzie. – Pokazują to wszystkie nasze plony. Żniwa były bardzo dobre, a i tegoroczne zbiory kukurydzy będą doskonałe. Myślę, że wjeździemy sprzętem na pola za dwa tygodnie. Przy-

znam też, że nie pamiętam tak pięknej kukurydzy jak tegoroczna. Obiektywnie analizując inne zbiory można powiedzieć, że tegoroczny rok był piękny i obfity – stwierdził Koch, po czym wspólnie z Wojciechem Feberem przekazał wójtowi Stonawy bochen chleba upieczony z tegorocznej mąki.

– Zapewniam, że ten chleb będziemy starali

się dzielić jak najsprawdliwiej – zadeklarował Andrzej Feber, życząc na zakończenie wszystkim wspaniałej dożynkowej zabawy.

Po oficjalnej części dożynek na scenie ustawionej w parku PZKO wystąpiła kapela „Walaśi” z Istebnej, po niej zagrała grupa „Smolaři”, a na finał zaprezentował się hawierzowski zespół Nebe. (wik)



Fot. WITOLD KOZDON

Stonawski korowód dożynkowy prezentował się niezwykle efektownie.

Wiwat oldrzychowickie dożynki!

Tradycyjny obrzęd dożynkowy, pokaz dawnego wyrobu góralskiego sera, a nawet popisy pięknych mażorettek obejrzeli uczestnicy sobotnich Dożynek na Fojstwiu w Oldrzychowicach. Huczne święto plonów jak zwykle przygotowało Miejscowe Koło PZKO, a jego gazdami zostali w tym roku Urszula i Roman Samcowie.

Honorowymi gośćmi dożynek byli burmistrz Trzyńca – Věra Palkovská oraz Jerzy Cieńciała, pełnomocnik rządu ds. województwa morawskośląskiego. Ten drugi przekazał Miejscowemu Kołu PZKO 10 tys. koron. Rozpoczynając żniwne święto Marek Grycz, kierownik Zespołu Tancecznego „Oldrzychowice”, wspominał z kolei trzy ważne postaci.

– W ciągu każdego roku dzieją się różne rzeczy. Czasami są to wydarzenia radosne, niestety zdarzają się również te smutne. Z tego miejsca chciałbym więc wspomnieć tych, którzy w ciągu ostatniego roku opuścili nas, w szczególności Waltera Kadłubca, Wilhelma Zmetęgo i pastora Bogusława Kokotka. Przypuszczam, że dziś są tutaj z nami. Pozwólcie więc, że zadedykuję im piosenkę „Góralu czy ci nie żal” – mówił Grycz.

Wcześniej – jak co roku – przez wieś przeszedł tradycyjny żniwny orszak, a członkowie Zespołu „Oldrzychowice” wręczyli gazdom dożynek wieniec żniwny oraz chleb upieczony z tegorocznej mąki.

– Oto macie bochen chleba. Krajcie niedużo, niemało, by dla wszystkich stało – zwróciła się do publiczności Urszula Samiec.

– Dziękujemy za ten przepiękny wieniec dożynkowy, symbol udanych żniw i zakończenia pracy w polu. Dożynki są największym świętem rolników. Obchodzili je już nasi przodkowie, a udane żniwa oznaczały dla nich pomyślność przez cały następny rok. Dlatego dziękowali Bogu za plony, którymi ich obdarzył. W dzisiejszych czasach trzeba stać o tym przypominać i podobnie jak nasi ojcowie, my również powinniśmy kochać naszą ziemię. Mój ojciec powtarzał, że tutaj, na kamieńcu pod gróniami, życie jest ciężkie, ale jest pięknie i spokojnie. Chrońmy więc naszą piękną ziemię, darzmy ją należytym szacunkiem, bo ziemia to chleb i dostatek – mówił Roman Samiec.

Głos zabrał również Jerzy Cień-



Zespół Tanceczny „Oldrzychowice” w akcji...

ciała. – Te dożynki świadczą, że tak jak przed laty – za cesarzowej Marii Teresy czy za pierwszej republiki – nasi przodkowie potrafili utrzymać się z tego naszego skrawka ziemi, tak my potrafimy to również dzisiaj. A nasza ziemia i nasza żywność są zdrowe. Świadczy o tym między innymi stale rosnąca długość naszego życia. Ale najważniejszy był i jest gospodarski rozum. To prawdziwy fenomen, ponieważ kierują się nim dziś nawet ci, którzy zarządzają wielkimi firmami. Zaśpiewajmy więc gospodarzom „Sto lat” i życzy my sobie, byśmy dalej mogli żyć z naszego skrawka ziemi – mówił Cieńciała.

Po części oficjalnej na oldrzychowickich dożynkach wystąpił Zespół Folklorystyczny „Slezan” z Czeskiego Cieszyna, który obchodził w

ubiegłym roku 60-lecie istnienia.

– Zatańczy u nas także Zespół „Trzanowice”, a więc jedna z najmłodszych zaolziańskich grup prezentujących cieszyński i beskidzki folklor. Cieszymy się, że tak dużo ludzi obejrzy ich występ, ale też pogoda wyjątkowo nam dopisała. Tydzień temu w Gutach padało, natomiast dziś aura jest super – mówił zadowolony Grycz.

Prawdziwy tłum obejrzał też popis mażorettek „Dračice” z Bystrzycy. Poza tym na Fojstwiu zaprezentowali się miejscowi twórcy ludowi. Jednym z nich był Tadeusz Szkucik z Lesznej Dolnej, który wystawił na swym stoisku wyroby artystyczne i użytkowe z drewna. Były to głównie korytka biesiadne, ręcznie dłubane miseczki, krzyże z głową Chrystusa, kije pasterskie, laski turystyczne i

malowane na korze ikony.

– Muszę się pochwalić, że moja ikona trafiła już nawet na Ukrainę do jednego z tamtejszych kościołów. Ale dziś panuje moda przede wszystkim na biesiadne korytka. Wiadomo, ludzie grillują i potrzebują takich rzeczy. Bardzo ładne korytka widziałem między innymi w Ustroniu i Wiśle, ale to była produkcja maszynowa, a ja wszystkie oferowane rzeczy wykonuję ręcznie. To nie jest trudne zadanie, choć ręce czasami bolą. Ale wie pan, jak to jest, gdy człowieka coś bawi... Poza tym mam zajęcie na emeryturze – mówił z uśmiechem Tadeusz Szkucik.

Obok niego Jan Czepiec prezentował góralskie trombity, a nieco dalej Otmar Kantor z Danielem Drongiem z Kapeli „Bukón” poka-

zali, jak się dawniej robiło ser na sałszu.

– Rozpalimy ogień i przygotujemy wszystko po baczowsku – żartował Kantor.

Daniel Drong tłumaczył zaś, że zanim przystąpi się do pracy, mleko trzeba podgrzać do temperatury 35 stopni. Potrzebny jest również kłog, czyli podpuszczka, dawniej uzyskiwana z cielęcego żołądka. – Kłog dodajemy do ciepłego mleka, mieszamy, a gdy pojawią się gródki sera i mleko zyska konsystencję „zulu”, przelewa się je do pieluchy, po czym czeka się godzinę lub dwie, by woda skapała. Potem można już często wać tym serem – tłumaczył Drong.

– Nie wszystkim wprawdzie tak przyrządzony ser wychodzi, ale każdy może się tego nauczyć – dodał Kantor. (wik)



Urszula i Roman Samcowie – gazdowie dożynek.



Swoje stoisko w Oldrzychowicach miał Tadeusz Szkucik.

grosz do grosza ²¹

Życie bez gotówki? Może już niedługo...

Czy pieniądze – banknoty i monety – odchodzą do lamusa? Wszystko zdaje się wskazywać na to, że powoli tak. Może nie u nas, ale na przykład w krajach skandynawskich jak najbardziej. Dania, Szwecja i Finlandia przodują w Unii Europejskiej pod względem liczby płatności dokonywanych kartami kredytowymi. Już kilka lat temu rząd w Kopenhadze zaproponował, aby niektóre placówki handlowe i usługowe, jak sklepy z odzieżą, stacje benzynowe i restauracje przestały być prawnie zobligowane do przyjmowania płatności w gotówce.

WYGODNE, BEZPIECZNE, TAŃSZE?

Kraje skandynawskie zmierzają szybkim krokiem ku „cashless society”, czyli stworzenia społeczności nieużywającej tradycyjnego pieniądza. Szwecja i Norwegia poważnie myślą o całkowitym wycofaniu z obiegu monet i banknotów. Już teraz w Sztokholmie można spotkać bezdomnych sprzedawców gazet z terminala w ręku, a w wielu tamtejszych sklepach zobaczyć tabliczkę z napisem – nie przyjmujemy gotówki. W ciągu najbliższych lat Szwecja zamierza pójść jeszcze dalej i całkowicie zrezygnować z fizycznych pieniędzy. Zwolennicy całkowitego pozbycia się gotówki argumentują, że jest to wygodne, opłacalne i bezpieczne. Dowodzą, że płacenie kartami czy urządzeniami mobilnymi będzie też po prostu tańsze. Norweskimi Bank Centralny twierdzi, że każda transakcja gotówkowa wykonana w Norwegii kosztuje 7,1 korony norweskiej (0,92 dolara), podczas gdy transakcja bezgotówkowa – 4,1 korony (0,53 dolara). Rezygnacja z tradycyjnych form płatności ma też zapobiegać kradzieżom. Gdy Szwecja w przeszłości nie umiała poradzić sobie z plagą złodziei, którzy atakowali kierowców autobusów, pracownicy komunikacji miejskiej po prostu zaczęli

używać terminali. Pięć lat temu po serii rabunków podobną decyzję podjęła większość tamtejszych banków. Statystyki pokazują, że rozwiązanie takie się sprawdza. Od pewnego czasu liczba napadów z bronią systematycznie spada i jest najniższa w Szwecji od trzydziestu lat. Wszystko ma jednak swoje ale. W ciągu 10 lat podwoiła się liczba finansowych oszustw dokonanych drogą elektroniczną. Oszuści nie próżnują bynajmniej...

PODEJRZANE PIENIĄDZE

Płatności bezgotówkowe stanowią w Szwecji 89 proc. transakcji, w Belgii jeszcze więcej, bo 93 proc., w Niemczech – 76 proc., zaś u nas ok. 40 proc., tyle samo co np. we Włoszech. Dla wielu Skandynawów korzystanie z monet i banknotów stało się wręcz podejrzane. Płatności bezgotówkowe utrudniają, a czasem wręcz uniemożliwiają nielegalne transakcje. Dlatego też wraz ze wzrostem popularności przelewów fizyczne pieniądze Szwedom zaczęły kojarzyć się z szarą strefą i przestępcami. Obecnie, chcąc w tamtejszych sklepach i bankach użyć większej ilości papierowej waluty, musimy wytłumaczyć, skąd ją mamy (taki obyczaj zadomowił się zresztą także w innych krajach). Prawo nakazuje, aby pracownicy instytucji fi-

nansowych powiadamiali policję o podejrzanych transakcjach gotówkowych. Większość Szwedów rzekomo docenia i lubi wygodę życia bez gotówki. Wiele osób nie wyobraża sobie powrotu do tradycyjnych pieniędzy. Jednym z największych orędowników nowych metod płatności jest autor przeboju „Money, Money, Money”, Bjorn Ulvaeus z zespołu ABBA.

PRAWO DO PEŁNEGO PORTFELA

A jednak pomimo tego, że płatności elektroniczne są coraz bardziej popularne i coraz mocniej preferowane, ostatnie badania opinii publicznej w Szwecji przyniosły zaskakujący rezultat. Dwie osoby spośród trzech zapytanych oświadczyły, że nie zamierzają rozstawać się z fizycznymi pieniędzmi. Posiadanie gotówki w portfelu stanowi, ich zdaniem, jedno z ich podstawowych praw. Wbrew pozorom obrońcy płatności gotówkowych przemawiają całkiem donośnym głosem. Mają swoje racje i dobitnie je artykułują. Zmiany nie są na rękę na przykład osobom w podeszłym wieku, które mają trudności z posługiwaniem się nowymi technologiami. Wielu starszych ludzi także u nas czuje się niekomfortowo, musząc płacić kartą za podstawowe usługi. Wyeliminowanie gotówki z

obiegu może zresztą przynieść mnóstwo problemów, które nawet trudno sobie dziś wyobrazić. Na własnej skórze już je poczuli ludzie biorący udział w pierwszym wolnym od gotówki festiwalu muzycznym – Bravalla Festival. Gdy system płatności przestał działać, doszło do zamieszek. W końcu uczestnicy imprezy zaczęli po prostu wymieniać się towarami.

Przeciwnicy bezgotówkowych transakcji przestrzegają też przed utratą prywatności. Każda płatność elektroniczna pozostawia po sobie ślad. Wielu osobom nie podoba się perspektywa bycia na każdym kroku obserwowanym przez rząd i instytucje finansowe. To, co sceptyków przeraża najbardziej, to możliwość całkowitego pozbawienia kogoś majątku za ledwie jednym kliknięciem. Taka opcja dałaby bankom niemal absolutną władzę nad ludźmi. Upowszechnienie płatności mobilnych może uczynić z ludzi niewolników systemu bankowego (i państwa). Jeżeli ktoś ukradnie nam portfel, zawsze możemy pożyczyć od kogoś parę koron i dojechać do domu. Jeżeli ktoś wyczyści nam wszystkie konta, to bez gotówki praktycznie nie mamy szansy na życie.

Czy tego typu obawy są uzasadnione, dowiemy się najprawdopodobniej za kilka lub kilkanaście lat.

KRÓTKA HISTORIA PIENIĄDZA

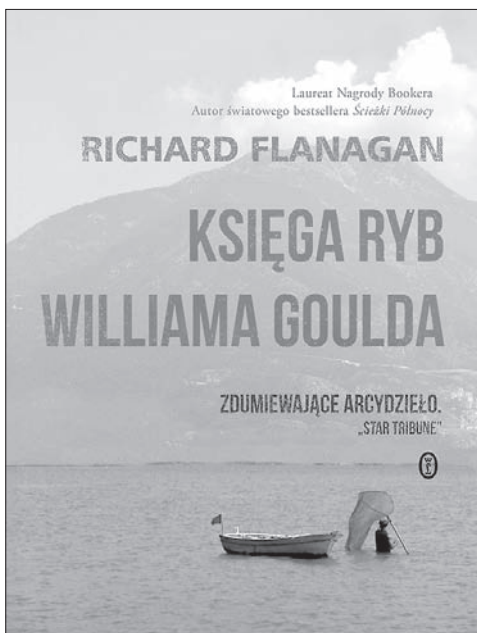
Zanim ludzie zaczęli przy kupnie i sprzedaży używać pieniędzy pod postacią monet lub banknotów, stosowali system wymiany towaru za towar. Wraz z rozwojem rzemiosła i handlu zaczęto wymieniać towary za umowne żetony mające istotną wartość, np. muszle czy małe krążki szlachetnego metalu. Pierwsze monety o stałej wartości wyemitowane przez państwo pojawiły się w Azji Mniejszej i w Chinach. Od IV wieku p.n.e. w Europie rozpowszechniły się monety z głową lub postacią na awersie i symbolem władcy na rewersie. W XVIII wieku w Europie wprowadzono karbowane brzegi monet, aby zapobiec okrawaniu małych kawałków z monet kruszcowych. Pierwszy banknot europejski wyemitował w 1661 roku szwedzki bank Stocholms Banco. Bank Anglii emitował banknoty od początku swojego istnienia, czyli od 1694 roku. Polskie i czeskie słowa płacić i platić być może wywodzą się od kawałków płótna zwanych płatami, które – jak zanotował kupiec żydowski Ibrahım ibn Jakub przemierzający szlaki handlowe ówczesnej Europy – służyły jako środek płatniczy w X-wiecznej Pradze. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ

Księga ryb William Goulda

RICHARD FLANAGAN
Wydawnictwo Literackie

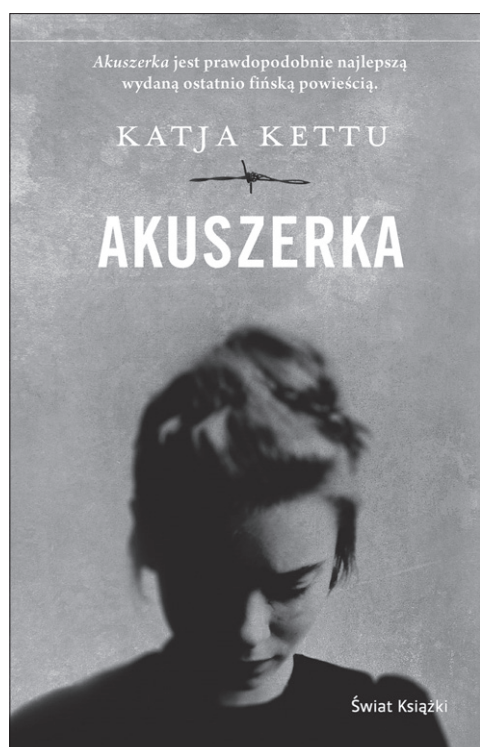


Dawno, dawno temu, gdy Ziemia była wciąż młoda, a ryby w morzu i wszelkie stworzenia na lądzie nie były jeszcze zagrożone wyginięciem, mężczyzna o nazwisku William Buelow Gould został skazany na dożywocie w najstraszniejszej kolonii karnej Imperium Brytyjskiego. Wysepka Sary, zapomniana przez Boga część Ziemi van Diemena, stała się dla niego całym światem. Pewnego dnia więzienny lekarz zleca Gouldowi sporządzenie albumu z rysunkami ryb, zamieszkującymi okoliczne wody.

„Księga ryb William Goulda” to szczytowe osiągnięcie Richarda Flanagana, któremu pa-

trują najwybitniejsi twórcy w historii literatury, od Cervantesa, Flauberta, po Melville’a i Conrada. To powieść, która jest epicką historią XIX-wiecznej Tasmanii i Australii, a jednocześnie współczesną bajką, horrorem i wzruszającą opowieścią o miłości. A najbardziej nieprawdopodobne jest to, że William Buelow Gould istniał naprawdę.

– „Księga Ryb” jest powieścią o rybach w taki sam sposób, jak „Moby Dick” jest powieścią o wielorybach, a „Ulisses” książką o wydarzeniach zachodzących podczas jednego dnia. Cudowna, fantasmagoryczna medytacja na temat sztuki, historii i natury. Fantastyczna powieść – ocenia Michiko Kakutani z „The New York Times”.



Akuszerka

KATJA KETTU
Świat Książki

Wyjątkowa powieść o miłości porównywana do „Oczyszczenia” Sofi Oksanen. Jedno z najbardziej chwalonych i czytanych fińskich dzieł literackich ostatnich lat Krzywe Oko, wychowana w surowej rodzinie zastępczej, wyrasta na outsiderkę i godnie nosi swoje niepoehlebne przeżwisko. Bogata wyobraźnia pomaga jej w pracy akuszerki i sprowadzaniu dzieci na świat, gdy przez Finlandię przetacza się druga wojna światowa. Dziewczyna zakochuje się w bardzo przystojnym esesmanie i fotografuje wojennym Johannesie Angelhurście. Aby być blisko niego, Krzywe Oko – jak czule nazywa ją ukochany – zgłasza się na ochotnika do pracy pielęgniarki w obozie jenieckim, w którym stacjonuje Johannes.

„Akuszerka” jest opowieścią o burzliwym romansie, przesywających duszę rozterkach i surowym pięknie zaciśniętego fiordu, która dzieje się na tle brutalnej rzeczywistości niemieckiego obozu, ale także niezwykłych zórz polarnych rozpościerających się nad Morzem Arktycznym.

Bunt

O potrzebie rewolucji
seksualnej na Bliskim Wschodzie

MONA ELTAHAWY
Prószynski i Spółka

Dla Mony Eltahawy kontrowersje to chleb powszedni. Dziennikarka, od lat zaangażowana w walkę na rzecz autonomii, bezpieczeństwa i godności kobiet w społecznościach muzułmańskich, swoimi tekstami oraz działalnością budzi głosy zarówno żarliwego poparcia, jak i zajadłego sprzeciwu.

Dzięki wieloletniemu zaangażowaniu w walkę o prawa kobiet jako bojowniczka i komentatorka, Mona Eltahawy wyjaśnia, dlaczego od 2010 roku, kiedy rozpoczęła się Arabska Wiosna, kobiety świata arabskiego muszą stać na barikadach dwóch rewolucji, walcząc ramię w ramię z mężczyznami przeciwko represyjnym reżimom, a równocześnie z całym systemem polityczno-ekonomicznym, który gnębi kobiety w Egipcie, Arabii Saudyjskiej, Tunezji, Libii, Jemenie oraz innych państwach. Autorka odwiedziła każdy zakątek Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, aby spotkać się z kobietami i wysłuchać ich opowieści. Niniejsza książka stanowi apel o potępienie i o stanowczy sprzeciw wobec – jak pisze autorka – „toksycznej mieszanki kultury, religii i polityki”. „Bunt” jest żarliwym manifestem nadziei i wściekłości, w równej mierze poruszającym, co wicherzyelskim. (r)



NEKROLOGI



*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci*

Wisława zymborska

W głębokim żalu pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 28 sierpnia 2016 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 69 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Teść, Szwagier, Wujek

śp. WŁADYSŁAW WAŁACH

zamieszkały w Wędryni nr 340. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 1 września 2016 o godz. 15.00 w kościeła ewangelickiego w Bystrzycy na cmentarz w Wędryni. W smutku pograżona rodzina. GL-596



*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci*

Wisława zymborska

W głębokim żalu pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że 26 sierpnia 2016 w wieku 87 lat zmarł nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat, Szwagier, Wujek, Kuzyn i Kolega

śp. HENRYK CHŁUP

zamieszkały w Trzyńcu

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 2 września 2016 o godz. 14.00 w kościele rzymskokatolickim w Trzyńcu. W smutku pograżona rodzina. GL-594

KONDOLENCJE

Składamy wyrazy głębokiego współczucia koleżance Jance Wałach i Rodzinie z powodu śmierci

męża WŁADKA

Jesteśmy z Wami w tych trudnych chwilach.

Zespół pracowników Centrum Pedagogicznego w Czeskim Cieszynie. GL-597

Wyrazy wsparcia i szczerego współczucia z powodu zgonu

OJCA

koleżance Beacie Rużinskiej składają współpracownicy Centrum Pedagogicznego w Czeskim Cieszynie. GL-598

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Ben Hur (30, 31, godz. 19.00); Jak to robią single (31, godz. 9.30); **Kino Plenerowe**: Boska Florence (30, 31, godz. 21.00); **KARWINA** – Centrum: Ben Hur (30, 31, godz. 20.00); Boska Florence (30, godz. 17.30); Sekretne życie zwierzątek domowych (31, godz. 15.30); **TRZYNIEC** – Kosmos: Star Trek: W nieznanie (30, 31, godz. 17.30); Obecność 2 (30, 31, godz. 20.00); Angry Birds Film (31, godz. 10.00); Warcraft: Początek (31, godz. 14.00); **CIESZYN** – Piast: Mój

przyjaciół smok (30, 31, godz. 15.00, 17.00); Śmietanka towarzyska (30, 31, godz. 19.00); Mechanik: Konfrontacja (30, 31, godz. 20.45).

CO W TERENIE

TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO przypomina, że jednodniowa wycieczka do Wrocławia odbędzie się w sobotę 3. 9. Odjazd sprzed DK „Trisia” o godzinie 5.30. W planie zwiedzanie Panoramy Raclawickiej (wstęp 30 zł), rejs statkiem (22 zł), przechadzka z przewodnikiem ok. 5 godzin (10 zł). Jest jeszcze kilka wolnych miejsc, inf. 606 937 459.

TRZYNIEC-KANADA – MK PZKO serdecznie zaprasza na piątkowe tradycyjne pieczenie placków ziemniaczanych 2. 9. do ogrodu Domu PZKO o godzinie 16.00.

ROPICA – Próba chóru „Godulan” odbędzie się 1.9. o godz. 17.30 w świetlicy PZKO w Ropicy.

SUCHA GÓRNA – MK PZKO oraz OSP w Suchej Górnej zapraszają w sobotę 3 września o godz. 15.30 do remizy strażackiej na kolejną edycję Gulasz Festu. Organizatorzy oferują kilka rodzajów gulaszu, gofry, langosze, muzykę, atrakcje dla dzieci i dorosłych.

KARWINA-FRYSZTAT – Chór „Hejnał-Echo”: pierwsza powakacyjna próba chóru odbędzie się w środę 31. 8. o godz. 18.00 w Domu PZKO. Zapraszamy wszystkich chętnych.

TKK PTTK „Ondraszek” – Zaprasza na wycieczkę rowerową p.t.: „Śladami Ondraszka”. 3.9. godz. 9.00 spotkanie na Rynku w Cieszynie. Trasa nr 1: Czeski Cieszyn – Ligotka Kameralna – Raškovice – Janovice – Dobra, (maks. 50 km) – Dobra – Cieszyna (powrót pociągiem, cena biletu ok. 35 kc dla 1 osoby + rower 30 kc). Trasa nr 2: Czeski Cieszyn Pod Dzwonek – Żuków Górny – Wielopole – Gnojnik – Ligotka Kameralna – Vyšni Lhoty – Janovice – Baška – Frydek-Mistek – Swiadnov – Sedlišťe – Dobra – Vojkovice – Toszanowice – Trzanowice – Cieszyn, ok. 80 km. Trasa nr 3: uphill na Łysą Górę. Czeski Cieszyn – Dobra – Pražno – Krásná (powrót) – Ligotka Kameralna – Šmitowice – Cieszyn. Długość trasy około 100 km po asfalcie, trudny podjazd 8,4 km pod szczyt 1323 m n.p.m. Trasa nr 4: Czeski Cieszyn – Trzanowice – Toszonowice Górne – Dobra (kościół) – Mistek (Bazylika, rynek, zamek, restauracja Ondrasz, rynek, Pomnik 8. Pułku) – Ostrawica (restauracja Golf) – Janovice (restauracja) – Ligotka Górna – Ligotka Kameralna – Gnojnik – Ropica – Czeski Cieszyn – Cieszyn, w sumie około 80 km. Wszystkie trasy łączy historia zbójnika Ondraszka.

OFERTY

NÁTĚRY STŘECH – FASÁD ruční nátěry i vysokotlaké nástríky střech pozink, hliník, trapéz plech, vlnitý eternit, eternit, pálené tašky atd. Vše je provedeno odborně s nejvyšší kvalitou. Prodloužená záruka. Zájímavé smluvní ceny. Tel. 775 524 815, www.stresnirekonstrukce.cz GL-223

IPA – STŘECHY novinka na trhu – bežešvá technologie. Konec se zatekáním. Tel. 776 051 335. GL-223

WYSTAWY

CZYTELNIA I KAWIARNIA „AVION”, Główna 2061, Cz. Cieszyn: do 1. 9. wystawa prac Edwarda Kaima. Czynna: po-pt: godz. 9.00-18.00; so: godz. 9.00-14.00.

SALA MÁNESA MIEJSKIEGO DOMU KULTURY, Oswo-bozeni 1639/43, Karwina: do 5.10. wystawa obrazów i grafiki Renaty Filipovej pt. „Jsem jaká jsem!”. Czynna: po, śr, pt: godz. 9.00-15.00, wt, czt: godz. 9.00-19.00.

MUZEUM HUTY TRZY-NIECKIEJ I MIASTA TRZY-NIEC, Frydecka 387, Trzyniec: do 16. 10. wystawa pt. „Lalka i jej historia”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ do 16. 10. wystawa pt. „Z historii mody”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ do 27. 9. wystawa pt. „Piękno biżuterii”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ do 28. 9. wystawa pt. „Echa – Otilie Demelovej-Šuterovej”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃ-SKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłon-kowie, Rynek Mariacki 14:** stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”; do 31. 12. wystawa pt. „Z historii piwowarstwa”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwini, Rynek Masaryka 10, Karwina-Frysztat:** do 18. 9. wystawa pt. „Když Evropou nesla se secese”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwał-dzie, K Muzeu 89:** stała ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”; do 31. 12. wystawa pt. „Meble historyczne”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-

16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyn: do 1. 10. wystawa pt. „Miejsca wyobrażane, miejsca odkrywane – Obraz świata w dawnej książce ilustrowanej”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-18.00, so: godz. 9.00-15.00.

MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, Głęboka 50, Cieszyn: do 6. 9. wystawa Dwa spojrzenia na ekslibris: „Kolorowy ekslibris Agnieszki Lipskiej” oraz „Ornament w kontraście czerni i bieli – ekslibris Ewelina Rivillo”. Od 9. 9. do 15. 9. wystawa „Grafika południowych sąsiadów”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00, so i nie: godz. 14.00-18.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynna codziennie w godz. 9.00-19.00.

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

Zareklamuj się w

»GŁOSIE LUDU«
Na Twój telefon czeka

**BEATA
SCHÖN WALD**
doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz

Codziennie
aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu

Znajdź nas na Facebooku
i odwiedzaj naszą stronę
www.glosludu.cz

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachci-ce, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz. ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos Ludu” jest finansowany
ze środków
Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP,
Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie,
Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie,
i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO
KULTURY



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Ostrawie



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

GłosLudu

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chłup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Magdalena Čmíel, magdalena.cmiel@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: SAMAB PRESS GROUP, a.s., Cyrilská 357/14, 602 00 Brno • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Banik w fotelu lidera, Trzyniec dalej się męczy

Piłkarska karuzela kręci się w najlepsze. Za nami weekend we wszystkich klasach rozgrywek. Jak zwykle powiata sensacyjnymi, ale też przewidywalnymi wynikami. Wczoraj, po zamknięciu numeru, w szlagierze 5. kolejki I ligi Karwina zmierzyła się na boisku Zlina. O powrót do najwyższej klasy rozgrywek walczą piłkarze Banika Ostrawa, którzy w sobotnich derbach uporali się u siebie z Frydkiem-Mistkiem, wygrywając po zaciętej bitwie 2:1. Natomiast w dalszym ciągu męczą się podopieczni Martina Zbončáka pod Jaworowym.

W TRZYŃCU NIE PANIKUJĄ

Cztery mecze, zero zwycięstw – oto fatalny bilans piłkarzy Trzyńca, którzy na starcie nowego sezonu pasowani byli przez dziennikarzy „Sportu” do roli jednego z dwóch kandydatów do gry w strefie spadkowej. Pomimo wszechobecnego oburzenia, jakie wywołała ta prognoza pod Jaworowym, dotychczasowe wyniki Trzyńca raczej wpisują się w klimat feralnej przepowiedni z wydawnictwa Czech News Center. Podopieczni Martina Zbončáka ponownie (po raz szósty) nie znaleźli antidotum na pokonanie Táborska na jego własnym boisku. Po niemrawej pierwszej połowie, w drugiej trzyńczanie zwiększyli obroty. Zdołali jednak tylko strzelić kontaktowego gola, bo inne okazje wyłapał bramkarz gospodarzy, bądź też – jak w przypadku Hoška – piłka pechowo zmieniła tor swojego lotu i zamiast do siatki, huknęła w słupek. Szkoleniowiec Trzyńca, Martin Zbončák, ocenił zaangażowanie zespołu, który chciał przezwyciężyć kiepską sierpniową passę, ubolewał natomiast nad kolejnymi dziecinnymi kiksami, które przesądziły o trzeciej porażce w tym sezonie. – Kiedy zerwaliśmy się do walki o remis, popełniliśmy prosty błąd w defensywie, który przesądził sprawę – stwierdził Zbončák. Pod Jaworowym jednak nie panikują. – Na pewno nie zwalniamy na dziś trenera, ani nie pakujemy walizek piłka-



Ostrawski pomocnik Petr Nerad (z lewej) wystrzelił Banikowi komplet punktów w derbach z „Lipiną”.

rzom. Przed nami dwa domowe mecze i liczymy na restart formy z wiosennego sezonu – powiedział „GL” Karel Kula, szef trzyńckiego klubu (wywiad z Karlem Kulą w czwartkowym „GL”).

NERAD BOHATEREM OSTRAWY

– Gdyby mi ktoś w lipcu powiedział, że po czterech kolejkach będziemy prowadzili w tabeli, to bym mu nie uwierzył – tak oto skomentował wygraną w derbach szkoleniowiec Banika Ostrawa, Vlastimil Petržela. Zwycięstwo z „Lipiną” zapewniło Banikowi fotel lidera, niemniej w Ostrawie nie popadli w hurra-op-

tymizm i dalej dmuchają na zimne. – Przed nami kolejne trudne mecze, bo druga liga to nie spacer po plaży – podkreślił Petržela. Bohaterem spotkania na Miejskim Stadionie w Witkowicach został Petr Nerad, który zastąpił w meczu od pierwszych minut kontuzjowanego pomocnika Tomáša Mičolę. – Nigdy nie czułem się łowcą bramek i tak pozostało również po tym meczu. Po prostu znalazłem się we właściwym czasie na właściwym miejscu – podsumował swój świetny występ Nerad, dla którego był to debiut w barwach Banika w tym sezonie.

JANUSZ BITTMAR

FNL

TÁBORSKO - TRZYŃCIEC 3:2

Do przerwy: 2:1. Bramki: 32. i 68. Traore, 42. Dzafić – 45. Bedesc, 82. Motyčka. Trzyniec: Paleček – Vengřinek, Bedecs, Čelůstka, Janoščin – Izvolt (69. Málek), Křišto (84. Teplý), Motyčka, Janošík (61. Stríž) – Malcharek, Hošek.

BANIK OSTRAWA FRYDEK-MISTEK 2:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 17. i 57. Nerad – 90. Byrtus. Ostrawa: Vašek – Sus, Pokorný, Zápotočný, Hučko – Chvěja (85. Lischka), Hlinka (72. Matěj) – Lupták, Nerad, Staňa (76. Helešic) – Urgela. F-M: Prepsl – Byrtus, Literák, Klabník, Švrček – Berežný, Willweber – Hykel (82. Nwurah), Šichor, Petrovič (68. Slaninka) – Vyskočil (29. Blažek).

ŽIŽKÓV - WITKOWICE 3:0

Do przerwy: 0:0. Bramki: 82. Pimpara, 89. Gebert, 90. Urbanec. Witkowice: Kostolanský – Cverna, Coufal, Prajza, Mikula – Fiala (60. Jurča), Vaněk, Mišínský, Kraut (79. Demeter), Hlavsa – Kovařík (69. Ondráček).

Lokaty: 1. Ostrawa, 2. Cz. Budziejowice po 10 pkt., 3. Opawa 8,... 7. F-M 6, 13. Witkowice 3, 15. Trzyniec 1 pkt.

STALOWNICY DRUDZY W POPRADZIE

Hokeiści Trzyńca zajęli drugie miejsce w międzynarodowym turnieju Tatrztański Puchar w Popradzie. W meczu o pierwsze miejsce Stalownicy przegrali 2:3 z fińskim klubem Pelicans Lahti.

– Dla nas był to fantastyczny sprawdzian przed startem ekstraligowego sezonu – skomentował wyznik szkoleniowiec Trzyńca, Vladimír Kyhos. Bramki dla Trzyńca zdobyli w meczu Cory Kane (11.) i Jakub Petružálek (54.). Przeciwnik z fińskiej ekstraklasy pokazał hokej z najwyższej półki. – Organizacja gry, wyszkolenie techniczne, te i inne elementy pokazały, że fiński klubowy hokej trzyma wysoki poziom – podkreślił Kyhos.

Sezon 2016/2017 Tipsport Extraligi hokeja na lodzie rozpoczyna się w następny weekend. Trzyniec na początek zmierzy się u siebie w piątek 9 września z Pardubicami. (jb)

W SKRÓCIE

RUSZYŁ WIELKOSZLEMOWY US OPEN. W Nowym Jorku rozpoczął się wczoraj ostatni w tym roku turniej wielkoszlemowy. W US Open walczą też polscy tenisiści. W nocy z poniedziałku na wtorek w 1. rundzie zaprezentowali się Jerzy Janowicz i Magda Linette, dziś do walki stanie też pierwsza polska rakietka – Agnieszka Radwańska. Polka w 1. rundzie trafi na kwalifikantkę Jessicę Pegulę z USA, która w rankingu WTA zajmuje 139. miejsce. Rozstawiona z numerem 4 Agnieszka Radwańska nie powinna mieć więc większych problemów z awansem do następnej rundy, ale znając życie – i ostatni kiepski występ „Agi” w igrzyskach olimpijskich – w Nowym Jorku wszystko może się zdarzyć. (jb)

Weekend w niższych klasach piłkarskich

DYWIZJA

NOWE SADY - HAWIERZÓW 1:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 64. Režný – 86. Omasta. Hawierzów: Směták – Lisický, Babič, Cigánek, L. Skoupý (65. Musiol) – Wojnar, Zupko – Omasta (90. Pristáš), Matušovič, Uher – Gomola (65. Švábič).

Trwa znakomita passa Indian, którzy w tym sezonie jeszcze nie zasmakowali goryczy porażki. Minusem meczu jest kontuzja Lukáša Skoupego, który według prognoz lekarskich będzie pauzował co najmniej do końca października. Tym razem hawierzowanie musieli się zadowolić remisem, wywalczonym w ostatnich minutach po strzale Omasty.

KOZŁOWICE - L. PIOTROWICE 2:2

Do przerwy: 1:0. Bramki: 26. Přikryl, 83. Kaďorek – 60. Klimas, 79. Urban. Piotrowice: Mrozek – Puškač, Moskal, Leibl, Bajzath – Hilbert (40. Paduch), Škuta, Hoffmann, Miko (75. Alman) – Klimas (81. Gill), Urban. – Liczę, że po pierwszym zwycięstwie chłopaki uwierzą we własne zdolności i w następnych meczach pójdzie nam łatwiej – powiedział „GL” Martin Špička, trener Piotrowic. – W Kozłowicach byliśmy blisko, niestety w pierwszej połowie niektórych piłkarzy ugotowała trema – dodał. W Piotrowicach czekają na powrót doświadczonych piłkarzy do podstawowego składu.

Lokaty: 1. W. Międzyrzecze 12, 2. Hranice 10, 3. Hawierzów 8,... 16. Piotrowice 2 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

WĘDRYNIA - CZ. CIESZYN 0:3

Do przerwy: 0:1. Bramki: 85. i 90. Kiška, 21. Michalisko. Wędrzynia: Pecha – Rusek (73. Pilch), Chlebek (46. Kotas), Buzek, Byrtus (85. Hulboj) – Dawid (46. Vlachovič), Martynec, Martinčík, Kalfas – Przyczko – Racko (85. Guznar). Cz. Cieszyn: Szkutek – Bolek, Rac, Fizek, Popelka (87. Alexa) – Kup-

czak – Konečný (77. Malyjurek), Sostřonek, Michalisko (66. J. Zogata), S. Zogata – Lojek (66. Kiška).

Cieszyniaczy nawet bez Mendroka, Hradečného, Šlavki i bramkarza Gradka uporali się z Wędrzynią. Mecz był zacięty do 85. minuty, kiedy to słowacki napastnik Kiška dwiema trafieniami definitywnie zgasił zapędy gospodarzy. Trener gości, Richard Beneš, miał też szczęśliwą rękę przy dokonywaniu zmian. Zogata w drugiej połowie zamienił się w wartość dodaną do dobrej gry przyjezdnych.

ORŁOWA - FRENŠTÁT POD RADHOSZCZEM 2:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 69. Macháček, 89. Renta – 75. Kahánek. Orłowa: Polásek – Papuga, Mleziva, Věčorek, Herák – Pavlík, Široký, Kroček, Renta – Macháček (90+2. Koschny), Tomáš (66. Kubiš).

Slavia za czwartym podejściem wreszcie wygrała. Podopieczni Jarmila Kopela stoczyli jednak twardą walkę z Wałachami, przesądając o trzech punktach w końcówce.

HAJ - BOGUMIN 1:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 46. Malcharek – 42. i 77. Fr. Hanus. Bogumin: Švrčina – Patrik Poštulka (73. Kalous), Socha, Košťál, Baculák – Sittek, Fr. Hanus, Šipula (58. Kubinski), Kurušta (88. Šiška) – Ferenc (65. Jatagandzidis), Vaclík.

Boguminianie utrzymują się w czołowej trójce 5. ligi. W Haju rozstrzelał się František Hanus, który po powrocie z Wędrzyni przeplatał w Boguminie lepsze mecze z gorszymi. Tym razem wzbili się na wyżyny swoich umiejętności.

SZONÓW - DZIEĆMOROWICE 0:1

Do przerwy: 0:0. Bramka: 73. Matušík. Dziećmorowice: Kotrla – Holý, Pilař (46. Matušík), Hrtánek, Kempný – Kaňa (55. Maleňák), Červenák – L. Ligocký (87. Stanowski), Kovář (75. Ristovský), Zahatlan (66. Seget) – Skotnica.

W dzokera drużyny Josefa Jadrnego zamienił się doświadczony Ondrej Matušík. Napastnik w drugiej połowie rozruszał poniekąd zmęczoną dziećmorowicką ofensywę, strzelając w 73. minu-

cie zwycięskiego gola. – To piłkarz, który szybko potrafi zaaklimatyzować się na boisku. Czuję, że to będzie jego mecz – stwierdził trener Josef Jadrný.

Lokaty: 1. Herzmanice, 2. Dziećmorowice, 3. Bogumin po 9 pkt.,... 5. Cz. Cieszyn 7, 8. Orłowa 5, 13. Wędrzynia 4 pkt.

IA KLASA - GR. B

Stonawa – Petřvald n. M. 4:2 (Němec, Šuster, Hančín, Kisel), Olbrachcice – Brusperk 1:0 (Dorozlo), Bystrzyca – Dobra 1:2 (Kantor), Sedliszczce – Wracimów 5:2, St. Miasto – Hlubina 0:3, Veřovice – Libhoř 2:2. Lokaty: 1. Olbrachcice 9, 2. Hlubina 7, 3. Sedliszczce 6, 4. Datynie Dolne 6,... 6. Stonawa 4, 8. Bystrzyca 3 pkt.

IB KLASA - GR. C

Sucha Górna – I. Piotrowice 4:1, Gnojnik – Luczina 4:4, Toszonowice – Rzepiszczce 5:1, Raszkowice – Nydek 2:1, Lutynia Dolna – Wierzniowice 4:2, Jabłonków – Pietwałd 3:1, Śmiłowice – L. Piotrowice B 0:1. Lokaty: 1. Sucha Górna 9, 2. Jabłonków 6, 3. Toszonowice 6 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

F. Orłowa – L. Łąki 3:2, Żuków Górny – B. Rychwałd 7:1, Dąbrowa – Hawierzów B 4:0, Sn Hawierzów – G. Błędownice 0:2, V. Bogumin – Cierlicko 2:3, G. Hawierzów – Zabłocie 4:1. Lokaty: 1. Żuków G., 2. G. Hawierzów, 3. G. Błędownice, 4. F. Orłowa po 6 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Piosek – Chlebowice 2:0, Noszowice – Bukowiec 7:0, Mosty – Nawsie 4:4, Baszka – Starzicz 3:2, Hukwaldy – Oldrychowice 3:3, Wojkowice – Gródek 4:3. Lokaty: 1. Hukwaldy, 2. Oldrychowice, 3. Metyłowice po 7 pkt.

RP FRYDEK-MISTEK

Niebory – Milików 2:1, Janowice – Śmiłowice B 5:1, Liskowice – Frydlant B 1:3. Lokaty: 1. Niebory, 2. Janowice po 9 pkt., 3. Frydlant B 6 pkt. (jb)